

JÓZEFÓW

nad Świdrem

PISMO SAMORZĄDOWE nr 3 (330) Maj 2021



Fot. Katarzyna Marcinkiewicz

- ➔ Zakaz palenia w kominkach
- ➔ Nasze inwestycje
- ➔ Letniskowy Świder
- ➔ Spis powszechny – 10 porad dla seniora

XXXIII sesja Rady Miasta

29 kwietnia online w obecności 15 radnych i władz Józefowa odbyła się XXXIII sesja Rady Miasta.

Podjęto uchwały:

■ o zmianach w uchwale budżetowej na 2021 rok

Dochody budżetu wzrastają o kwotę 252 668 zł, w tym z tytułu końcowego rozliczenia projektu „Głęboka termomodernizacja budynków szkolnych przy ul. Sienkiewicza 2” dochody zwiększają się o 212 193 zł.

Wydatki majątkowe wzrastają o 502 000 zł, w tym:

- do planowanych na ten rok 260 000 zł na wymianę ogrzewania w budynkach komunalnych (Aleja Róż 6, Długa 8, Powstańców Warszawy 31 i 32, Sosnowa 19, Willowa 43, Wiślana 5, Piaskowa 13, Piłsudskiego 22) dodano 150 000 zł,
- na sporządzenie dokumentacji do planowanej adaptacji i rozbudowy budynku stacji kolejki wąskotorowej przy ul. Wawerskiej przeznaczono 200 000 zł na budynek użyteczności publicznej Stacja Integracja,
- na budowę naturalnego placu aktywnego wypoczynku przy ul. Wawerskiej przeznaczono 30 000 zł,
- 100 000 zł przeznaczono dodatkowo na zakup ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego na potrzeby OSP Świdry Małe,
- do planowanych 400 000 zł na wymianę nawierzchni ul. Piaskowej (Kopernika-Graniczna) dołożono 32 000 zł na wymianę kraężników i uporządkowanie dojazdów.

■ zmieniające uchwałę w sprawie ustalenia opłat za korzystanie z krytej pływalni i hali sportowej w ICSiR

Ze względu na pandemię mieszkańcy nie mogli korzystać z pływalni od 16 października 2020 do 11 lutego 2021 roku. W związku z tym RM podjęła uchwałę o przedłużeniu ważności karnetów o cztery miesiące, by ich posiadacze zdążyli je wykorzystać.

W przypadku wynajmu hali sportowej dodano zapis, iż kwoty za wynajem hali mogą zostać decyzją Burmistrza Miasta Józefowa obniżone maksymalnie o 75% z tytułu wynajmu z przeznaczeniem na utworzenie punktów szczypeń powszechnych.

■ w sprawie zasad wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu miasta Józefowa – jest to dostosowanie regulaminu do obecnie obowiązującego prawa. Zasadnicza zmiana to zapis, że o mieszkanie może ubiegać się każda osoba legitymująca się odpowiednim dochodem.

■ w sprawie przyjęcia Strategii Rozwiązania Problemów Społecznych Miasta Józefowa na lata 2021–2025

To analiza, diagnoza i program poprawy warunków życia mieszkańców, w szczególności tych, którzy zagrożeni są marginalizacją i wykluczeniem społecznym.

■ w sprawie przekazania do WSA skargi Wojewody Mazowieckiego na uchwałę nr 259/VIII/2020 Rady Miasta Józefowa w sprawie dopłat dla grup taryfowych odbiorców usług wodociągowo-kanalizacyjnych z zakresu zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2021 r.

Przedmiotem skargi grupy mieszkańców jest wskazany w uchwale termin udzielonej dopłaty oraz brak wskazania źródeł jej sfinansowania.

■ w sprawie uchwalenia Wieloletniego Planu Rozwoju i Modernizacji Urzędzeń Wodociągowych i Urzędzeń Kanalizacyjnych na terenie Miasta Józefowa w latach 2021–2023, będących w posiadaniu Hydrosfery Józefów Sp. z o.o.

- W planie na 2021 rok znajdują się m.in.:
- wydłużenie czasu przepływu ścieków oczyszczonych do wykorzystania w gospodarce skratkowej (płukanie), bardziej efektywnego odbioru ciepła ze ścieków, wykorzystanie do podlewania zieleni na terenie oczyszczalni ścieków i miasta,
 - poprawa zaopatrzenia w wodę rejonu osiedla TBS przy ul. Rejtana, stworzenie alternatywnego kierunku przepływu w przypadku awarii,
 - podłączenie istniejących odcinków sieci i za-

mknięcie pętli wodociągowej w ul. Górnej od ul. Spokojnej.

Nie znalazły poparcia większości radnych dwa projekty uchwał:

- w sprawie nadania drodze wewnętrznej pomiędzy ul. Jęczmienną i Owsianą – na wniosek mieszkańców – nazwy ulicy Pod dębami. Komisja Rady Miasta negatywnie oceniła ten projekt argumentując, że jest już w Józefowie ul. Dębowa, zaś nazwa „Pod dębami” historycznie kojarzy się z innym obiektem w innej części miasta. Ponadto – argumentowali radni – nie ma przy tej ulicy ani jednego dębu. Za przyjęciem uchwały – 1, przeciw – 11, wstrzymało się – 3. Wnioskodawcom zasugerowano, aby zaproponowali inną nazwę.
- zgłoszony przez radnego Mariusza Bresia projekt uchwały w sprawie zmiany Statutu Miasta Józefowa uchwalonego uchwałą nr 196/VIII/2020 Rady Miasta Józefowa z dnia 29 maja 2020 r.

Propozycja radnego: obrady i posiedzenia komisji rady gminy są transmitowane i utrwalane za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk. Nagrania obrad są udostępniane w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej gminy oraz w inny sposób zwyczajowo przyjęty.

Komisje Skarg i Wniosków, a także Komisja Mieszkaniowa negatywnie oceniły tę propozycję, gdyż podczas ich posiedzeń, z konieczności, rozpatruje się osobiste sprawy konkretnych mieszkańców i te dane nie mogą być upubliczniane. Inni radni w dyskusji zwracali uwagę, że wstęp na posiedzenia merytorycznych komisji (z wyłączeniem dwóch wcześniej wymienionych) ma każdy mieszkaniec, który zgłosi taką chęć. Taka zasada obowiązuje również, gdy komisje obradują online. Dostępne są też protokoły z posiedzeń. Bezpośrednio transmitowane są posiedzenia Rady Miasta, a zapis dostępny jest na stronie www.jozefow.pl/pl.

W głosowaniu 4 radnych poparło projekt, 10 było przeciw.

Po głosowaniu radna Marianna Jakubowska zgłosiła wniosek, by transmitować, zapisywać i udostępniać na stronie www.jozefow.pl/pl posiedzenia komisji poświęcone budżetowi miasta, bo te zawsze budzą duże zainteresowanie mieszkańców.

Wanda Zagawa

Pomoże rządowy program „Czyste powietrze”

Wymień kopciucha

Wznawia działalność Punkt Konsultacyjny rządowego Programu „Czyste Powietrze” w

Urzędzie Miasta w budynku C (ul. Sosnowa 17 C). Dyżury we wtorki od 10.00 do

13:00 (z możliwością przedłużenia).

Prosimy o wcześniejsze umawianie się telefonicznie nr tel. kom: +48 789 036 769. Ze względu na pandemię osoby nieumówione nie będą przyjmowane.

Więcej informacji: Maciej Bogusz, tel. 22 779 00 54, e-mail: m.bogusz@jozefow.pl

Czy powstanie jesienią?

Młodzieżowa Rada Miasta

Wniosek o powołanie w Józefowie Młodzieżowej Rady Miasta jako głosu doradczego dla naszej 15-osobowej Rady Miasta zgłosił najmłodszy radny – Jakub Bajtler. Ten głos młodego pokolenia józefowian, zdaniem radnego, szczególnie głośno powinien zabrzmieć w sprawach ekologii, sportu i kultury.

Na posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Sportu, w którym wzięły udział Małgorzata Trzaskowska i Gabriela Salwa – re-

prezentantki młodzieżowej rady z Karczewa – józefowscy radni zapoznali się z doświadczeniami takich rad w innych miejscowościach.

Nakreślono następujący plan: przez najbliższe miesiące józefowscy radni będą rozmawiali w swoich okręgach wyborczych z młodzieżą i nauczycielami wszystkich józefowskich szkół na temat potrzeby powołania i zakresu działania rady. Mamy nadzieję, że jesienią uczniowie wrócą do szkół i uda się powołać Młodzieżową Radę Miasta. Potrzebna będzie do tego uchwała RM i opracowanie statutu. Radny Jakub Bajtler bardzo liczy na młodzieżową kreatywność i fantazję w dyskusjach nad planami dalszego rozwoju naszego miasta.

Ciekawi jesteście Państwa opinii w tej sprawie. (z)

Mandaty za brak smyczy

Od 10 kwietnia 2021 roku obowiązuje rozporządzenie RM, które zmienia wysokość kar za niektóre wykroczenia, m.in. pozostawienie zwierzęcia bez opieki.

- **Za spuszczenie podczas spaceru psa ze smyczy lub wyprowadzenie go bez smyczy nie zachowując przy tym należytej ostrożności policja może na właściciela**

nałożyć mandat w wysokości od 250 zł do 500 zł.

- **Do 500 zł wzrósł mandat za spowodowanie zagrożenia życia lub zdrowia ludzi.** Dotyczy to właścicieli tzw. niebezpiecznych ras, którzy nie mają zezwolenia na ich posiadanie oraz wyprowadzają lub przewożą, np. autobusem takie psy bez smyczy i kagańca,

a nawet gdy wypuszczają takie psy na nieogrodzonym terenie własnej posesji.

Przy okazji przypomnienie:

Sprzątajmy po swoich pupilach!

Woreczek z psimi odchodami możemy wrzucić **do każdego kosza na śmieci** – a jest ich w naszym mieście tak wiele. (z)

W całym powiecie otwockim

Do końca 2021 roku zakaz palenia w kominkach i używania dmuchaw

Główny Inspektorat Ochrony Środowiska ogłosił, że z powodu „ryzyka wystąpienia przekroczenia średniorocznego poziomu docelowego dla benzo(a)pirenu w pyłe PM10” do końca 2021 roku nie będzie można używać kominków i dmuchaw do liści. Należy także ograniczyć rozpalać ognisk i grilli.

Analiza pomiarów stacji GIOŚ wykazała, że takie ryzyko występuje w warszawskich dzielnicach Wawer, Wesoła, Ochota, Włochy, Wola, Mokotów, Ursus, miastach Radom, Ostrołęka, Siedlce oraz powiatach: piaseczyńskim, legionowskim, wołomińskim, otwockim, pruszkowskim, warszawskim zachodnim i siedleckim. Za tę sytuację odpowiada emisja z domowych kominów, szczególnie w okresie grzewczym.

Działania na rzecz ograniczenia przekroczeń są określone przez zarząd województwa w Programie ochrony powietrza dla poziomu 1 (kolor żółty) – ryzyko przekroczenia poziomu docelowego dla benzo(a)pirenu w pyłe zawieszonym PM10:

- na tej podstawie do końca roku obowiązują następujące zakazy i ograniczenia:
- ograniczenie rozpalać grilli i ognisk,
- zakaz korzystania z instalacji do spalania biomasy drzewnej (w kominkach, piecykach kominkowych, piecykach ozdobnych) – zakaz nie dotyczy sytuacji, gdy jest to jedyne źródło ciepła lub gdy do lokalu nie jest dostarczana energia elektryczna wskutek awarii,
- zakaz używania dmuchaw do liści.

JUŻ CZAS

Burmistrz Miasta Józefowa,
Miejski Ośrodek Kultury
i redakcja pisma samorządowego
„Józefów nad Świdrem”

zapraszają na
Wiosenny Kiermasz Ogrodniczy

„Ukwiecamy nasze miasto”

który odbędzie się w niedzielę 16 maja
w godz. 10.00–14.00
na placu przed Urzędem Miasta.

Będzie bardzo wiele krzewów, drzewek,
pelargonii, bratków, stokrotek i innych
„ogrodowych specjałów”

dla odwiedzających
**sadzonki sosen
GRATIS**



Willa „Frankówka” przy ul. Wyszyńskiego 2



Budynek dawnej stacji kolejki wąskotorowej

Kultura, edukacja, sport

Nasze plany inwestycyjne

Przebudowa i renowacja „świdermajera” przy ul. Kardynała Wyszyńskiego 2 na potrzeby nowej siedziby Domu Nauki i Sztuki (całkowity koszt inwestycji: 8,1 mln zł, w tym dofinansowanie unijne: 3,4 mln zł) – roboty budowlane w trakcie. Planowane zakończenie inwestycji – do 31 października 2022 roku.

Projekt rozbudowy i adaptacji budynku przy ul. Wawerskiej (dawna stacja kolejki wąskotorowej) na budynek użyteczności publicznej „Stacja Integracja” (koszt projektu: 250 000 zł).

Projekt budowy przedszkola i biblioteki przy ul. Asnyka (w tym roku projekt, szacunkowy koszt: 1,4 mln zł, budowa w kolejnych latach) – w trakcie negocjacji.

Projekt zagospodarowania brzegów Świdra „Przywróć Świdra mieszkańcom” (koszt pro-

jektu: 59 665 zł). Budowa planowana na przyszły rok.

Budowa boisk przy Szkole Podstawowej nr 2 przy ul. Granicznej (koszt: 824 778 zł) – w trakcie robót.

Wyposażenie placu zabaw przy Szkole Podstawowej nr 3 (koszt: 70 000 zł).

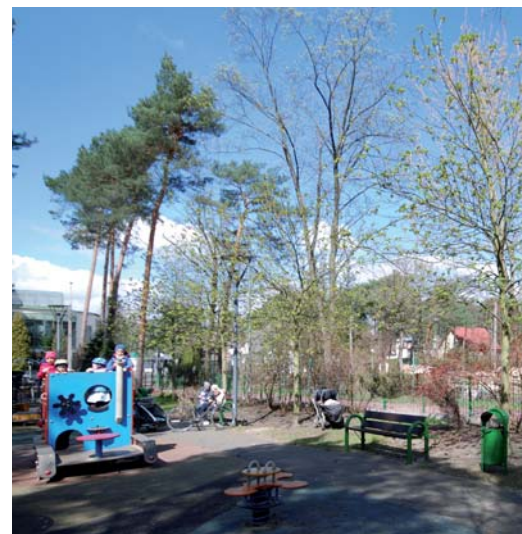
Budowa łącznika między Szkołą Podstawową nr 2 (budynek przy ul. Sienkiewicza) i halą sportową oraz placu do ćwiczeń (koszt: 450 000 zł) – trwa aktualizacja projektu i realizacja dokumentacji technicznej.

Zagospodarowanie rejonu ulicy Ślusarskiego, róg Leśnej – parking przy Szkole Podstawowej nr 3 (całkowity koszt 374 608 zł) – dokończenie prac rozpoczętych w roku 2020.

Przebudowa placu zabaw na terenie Miejskiego Przedszkola nr 2 przy ul. Sosnowej (koszt

250 000 zł). Realizacja możliwa po uzyskaniu środków ze sprzedaży działek miejskich.

Inwestycje prowadzi Referat Realizacji Projektów oraz Referat Gospodarki Komunalnej (plac zabaw).



Plac zabaw przy ul. Długiej



Budowa boisk przy SP2



Parking przy SP3

fol. Katarzyna Marcinkiewicz

Nowa linia ruszy w przyszłym roku

Autobusem przez Józefów

W 2022 roku ruszy tak wyczekiwana przez wielu mieszkańców nowa linia autobusowa, która połączy peryferyjne części miasta z jego centrum i Wiązowną. Uruchomienie nowej linii autobusowej uwarunkowane jest wybudowaniem przez naszą gminę nowych peronów, przebudową istniejących zatok autobusowych oraz wprowadzeniem stałej organizacji ruchu. Te prace i uzgodnienia trwają.

Koszty utrzymania i eksploatacji nowej linii zostaną rozłożone następująco: 30 proc. poniesie ZTM, zaś 70 proc. Józefów i Wiązowna – na Józefów przypadnie z tego 32 proc. według procentowego udziału kilometrów wewnątrz granic Józefowa w stosunku do całkowitej trasy linii.

Trasę i przystanki prezentujemy.

ul. Wiązowska (droga wojewódzka 721) – od granic z Wiązowną do ul. Marsz. Piłsudskiego – istnieją zatoki autobusowe:

- przystanek (1) przy rz. Mieni
- przystanek (2) przy nr 95
- przystanek (3) przy nr 39

ul. Marsz. Piłsudskiego (droga powiatowa nr 2765W) – od Wiązowskiej do ul. kard. Wyszyńskiego – przystanki istnieją:

- przystanek (4) za stacją ORLEN

ul. Kard. Wyszyńskiego (droga powiatowa nr 2767W) – od skweru do ul. 3 Maja – brak przystanków:

- przystanek – pętla (5) przy skwerze – dz. nr ew. 71/16 w obr. 42 – Urząd Miasta Józefów;
- przystanek (6) – przed rondem z ul. 3 Maja;

ul. 3 Maja (droga powiatowa nr 2766W) – od ul. Kard. Wyszyńskiego do ul. Granicznej:

- przystanek (7) – przy kościele pomiędzy ul. Polną a ul. Kopernika;

– przystanek (8) przed rondem z ul. Graniczną;

ul. Graniczna (droga powiatowa nr 2768W) – od ul. 3 Maja do ul. Nadwiślańskiej:

- przystanek (9) przed ul. Sienkiewicza;
- przystanek (10) przy ul. Jachowicza – istnieje zatoka;

– przystanek (11) przed ul. Nadwiślańską.

ul. Nadwiślańska (droga wojewódzka nr 801) – od ul. Granicznej do ul. Kard. Wyszyńskiego (istniejące przystanki autobusowe ZTM):

- przystanek (12) – Podleśna;
- przystanek (13) – Nowa Wieś;
- przystanek (14) – Polna;
- przystanek (15) – Świdry Małe;

ul. Kard. Wyszyńskiego (droga wojewódzka nr 721) – od ul. Nadwiślańskiej do ul. Wawerskiej – brak przystanków:

- przystanek (16) – przy ul. Zacisznej;
- przystanek (17) – przy ul. Godebskiego;

ul. Kard. Wyszyńskiego (droga powiatowa nr 2767W) – od ul. Wawerskiej do Marszałka Piłsudskiego – brak przystanków:

– przystanek (18) – przy ul. Sienkiewicza

– przystanek (19) – za ul. 3 Maja;

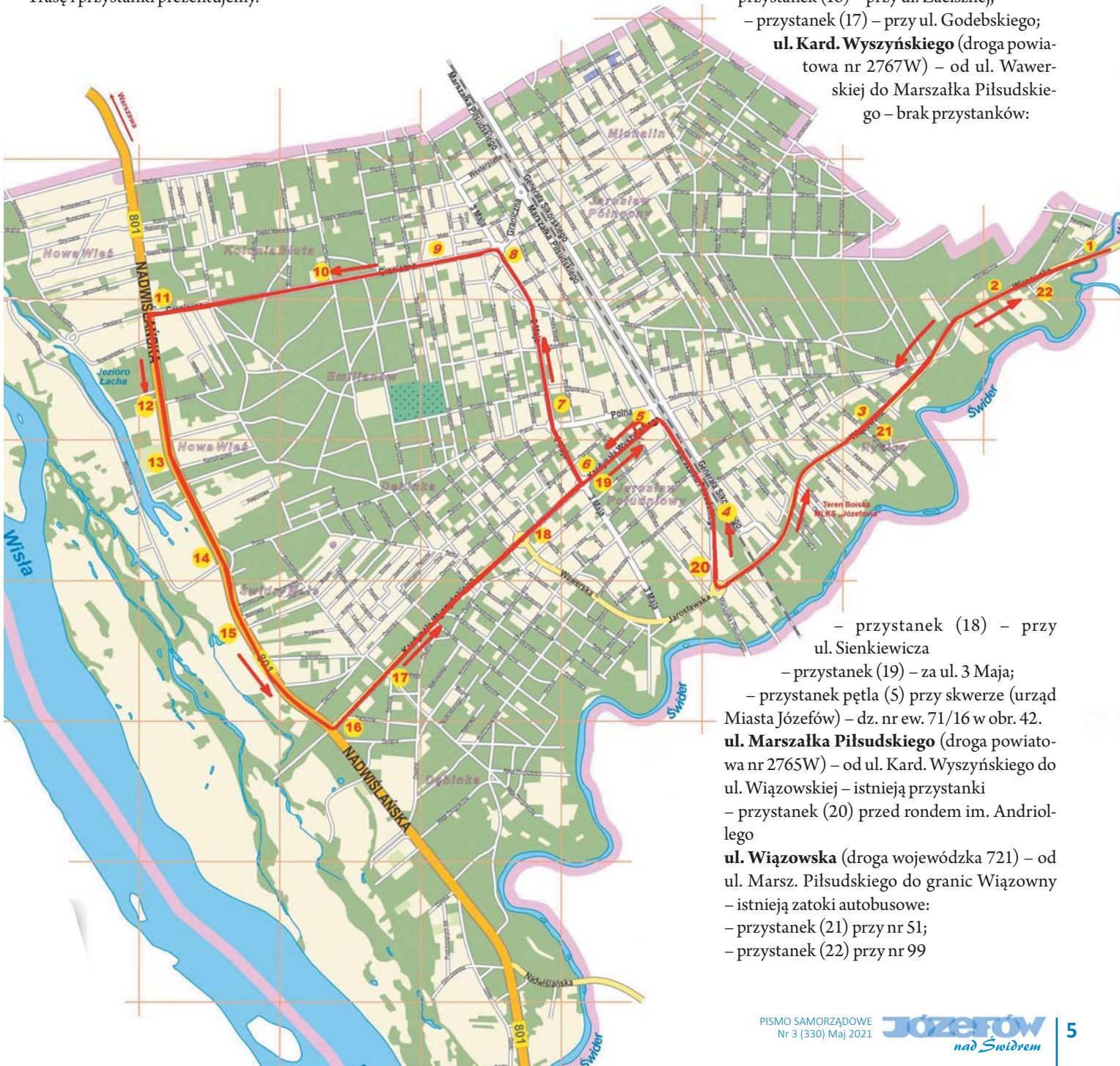
– przystanek pętla (5) przy skwerze (urząd Miasta Józefów) – dz. nr ew. 71/16 w obr. 42.

ul. Marszałka Piłsudskiego (droga powiatowa nr 2765W) – od ul. Kard. Wyszyńskiego do ul. Wiązowskiej – istnieją przystanki

- przystanek (20) przed rondem im. Andriolego

ul. Wiązowska (droga wojewódzka 721) – od ul. Marsz. Piłsudskiego do granic Wiązowny – istnieją zatoki autobusowe:

- przystanek (21) przy nr 51;
- przystanek (22) przy nr 99



O świecie widzianym z poziomu kajaka

z Michałem Bąkiem rozmawia Katarzyna Marcinkiewicz

Które to już pokolenie Bąków mieszka w Józefowie przy ulicy Wilsona?

Moje dzieci to już piąte pokolenie. Wciąż mieszkamy na tej samej działce, sąsiadując z pozostałą rodziną. Pierwszy był mój pradziadek, który kupił od pana Gołębia działkę przy ulicy Wilsona. Miał dwoje dzieci, które pożeniły się z sąsiadami przez płot – jedno z tych małżeństw to moi dziadkowie. Pradziadek pracował na kolei, kontrolował tory na odcinku z Falenicy do Otwocka. Kiedy weszli Rosjanie, cała rodzina została internowana i wywieziona pod Moskwę, ale w okresie międzywojennym wróciła do Józefowa. Dziadek był szewcem, robił w domu buty, a babcia była gospodynią domową. Ich syn, a mój tata urodził się w Józefowie – na trzy dni przed wybuchem drugiej wojny światowej. Ja i mój brat też urodziliśmy się tutaj, tata był wówczas konstruktorem w Merze Pniefal, mama pracowała w Domu Małego Dziecka w Śródborowie.

Moi rodzice przyjaźnili się z panem Bronkiem Kowalskim – tym od Pomnika Lotnika. Nie widziałem odsłonięcia pomnika, bo byłem wtedy na kolonii – to był rok 1977, ale pamiętam, jak tata wycinał wieczorami tablicę, a potem piłką ręcznie wycinał literki z blachy mosiężnej i zakupał każdą oddzielnie – taka była wtedy technologia.

Ja w młodości też byłem chętny do włączania się w działania społeczne, szczególnie tu w najbliższej okolicy, potem – działając już w fundacji – wspieraliśmy też działania WOŚP-u.

Znamy Pana głównie jako inicjatora akcji sprzątnięcia Świdra, ale to tylko jedna z Pana aktywności?

Moja córka Alicja, będąc jeszcze w szkole, miała opracować jakiś projekt. Wspólnie zastanawialiśmy się, co by to mogło być. Wymyśliliśmy, żeby sprzątać rzekę Świdra z poziomu kajaka. Zwróciliśmy się do burmistrza Krużewskiego, który zapewnił odbiór zebranych przez nas śmieci, a pan Adam Zowczak zafundował nam ognisko na finał imprezy – kielbaski, naczynia itd. I tak każdej wiosny zbierała się ekipa kajakarzy do sprzątnięcia Świdra przez kolejnych dziesięć lat.

Aktywnie działałem w fundacji KiM, z którą organizujemy spływy szkoleniowe, ornitologiczne, przyrodnicze, czy masę krytyczną na Wiśle. Przed pandemią prowadziliśmy też szkolenia kajakowe na basenach – uczyliśmy wła-

ściwych zachowań w kajaku, które zapewniają bezpieczeństwo w warunkach naturalnych.

Staram się dawać z siebie tyle, ile mogę. Dawniej dostosowywałem swój harmonogram do wyścigów kajakarskich i innych imprez. Cały czas utrzymywałem formę. W ramach treningu pływałem minimum raz w tygodniu w górę Świdra i z powrotem. Od sześciu lat, ze względu na stan zdrowia, zacząłem się oszczędzać. Obecnie pływam raz, dwa razy w miesiącu. W ostatnią sobotę lutego płynąłem Rydnią czyli niepłynanym dotychczas lewym dopływem Świdra.

Jak to się zaczęło?

Pierwsze spływy kajakowe to były tylko wyjazdy wakacyjne ze znajomymi. Dwa tygodnie w kajakach – płynęliśmy cały dzień do miejsca postoju, potem ognisko, nocleg pod namiotem i następnego dnia dalej. Planowaliśmy wyprawę w styczniu, a w lipcu zabieraliśmy córkę i ruszaliśmy w drogę. Moja żona doskonale zorganizowała logistykę, zresztą cały czas mnie wspiera – dba o odpowiednią dietę, styl życia i wszystko inne.

Po kilku latach zapragnąłem nowych kajakowych wyzwań. Znalazłem stronę fundacji kim.pl (Kazik i My) i wtedy pierwszy raz płynąłem rzeką „zwałkową” (zwalone drzewa, wykroty, przeszkody – im więcej, tym lepiej). Wróciłem tak zmęczony, że aż mi opadły mięśnie mimiczne, wyglądałem jak własny dziadek, ale to mnie nie zniechęciło, bo wtedy właśnie – około piętnastu lat temu – połknąłem bakcyla kajakarstwa.

Pływała ze mną starsza córka, żona została w domu z maluchem. Co roku odbywał się spływ z Kazimierza do Warszawy – 150 km Wisłą w dwa dni. Był to test dla kandydatów na członków fundacji KiM. Przepłynąłem ten dystans z córką – miała wtedy 16 lat, była młoda i piękna, grała na gitarze i robiła ogromne wrażenie swoją wytrzymałością, bo jest najmłodszą osobą, która pokonała ten dystans. I od tego czasu pływam z fundacją KiM. Zaprzyjaźniłem się z jej założycielem i wciąż wyznaczaliśmy sobie nowe, coraz trudniejsze cele. Jak choćby 103 km od źródeł Świdra do Wisły w 16,5 godziny, czy ponad 200 km Wisłą jednego dnia. Szukaliśmy nowych wyzwań – coraz trudniejsze i dłuższe trasy, w jak najkrótszym czasie. Jest to mało spektakularny sport, nie ma widowni, sponsorów, profitów finansowych, ale takie mieliśmy hobby. Chcieliśmy mieć

kontakt z takimi wariatami, jak my, poznać ich, sprawdzić się.

Największym osiągnięciem dla kajakarza jest spływ rzeką Radunią od pętli jezior raduńskich do Gdańska – o wdzięcznej nazwie DEBIL (skrót od Długodystansowy Ekstremalny Bieg Inauguracja Lata). Normalnie tą trasą płynie się przez tydzień. My mieliśmy na to 24 godziny. Na szlaku są jeziora, dziewięć elektrowni wodnych, jeziora zaporowe, przenoski oraz 12 km rzeki „zwałkowej”. Ten, komu się to udało, mógł się dumnie tytułować Debilem. Ja jestem trzykrotnym Debilem, a mój najlepszy czas to 17 godzin i 15 minut.

Widział Pan wiele miejsc, ale mieszka tutaj. Co ceni Pan w Józefowie najbardziej?

Z poziomu kajaka zobaczyłem kawał Polski, trochę Łotwy, Estonii i Szwecji. W krajach północnych ten sport jest o wiele bardziej popularny niż u nas. W ekstremalnym wyścigu w Estonii, która ma dwa miliony mieszkańców, na starcie stanęło aż 700 załóg, a był to koniec zimy i płynęliśmy pośród lodu. Ja zająłem wtedy 31. miejsce.

A jeśli chodzi o Józefów, to jako dziecko mieszkałem w środku lasu – teraz na tej samej działce mieszkam w środku miasta. Te zmiany nie były szokiem, to się działo stopniowo, na moich oczach. Korzystam oczywiście z bliskości Warszawy, tam mam klientów.

Józefów jest dla mnie rewelacją. Mało kto wie, że ma powierzchnię taką jak Toruń – jest naprawdę rozległy. Miasto trzech rzek i siedmiu mostów, jest tu bardzo pięknie. Mienia, urokliwa rzeka – wzdłuż niej malownicze ścieżki rowerowe, dość wymagające. Sama rzeka zresztą też jest wymagająca, więc nie każdemu ją polecam. Wzdłuż Wisły jest również piękna ścieżka rowerowa – tę polecam każdemu. Przy niskim stanie wody można dojrzeć ślady dawnego mostu na Wiśle, na wysokości ulicy Wyszynskiego. Natomiast odradzam pływanie po Wiśle, szczególnie początkującym. I zdecydowanie odradzam pływanie samodzielnie – jest to bardzo niebezpieczne.

Z żalem myślę o tym, że rzeka Świdra została skrócona. W latach 70. XX wieku były plany, żeby postawić zaporę i stworzyć zalew, który miał być źródłem wody dla Warszawy. W rezultacie zrezygnowano z tego, jednak rzeka i tak została uregulowana. Stary przepływ zasypano i zabetonowano. To sprawiło, że trwale obniżył się stan wody w Świdrze, a przedtem miejsce przy moście kolejowym było tak głębokie, że choć to niemądre, skakano do niego. Teraz jest płytkie i niebezpieczne, ale korzystają z niego trenujący kajakarstwo górskie.

Jak Pan odbiera obecną sytuację? Jakie tematy są teraz istotne?

Od 17 lat prowadzę z żoną firmę informacyjną, nasi pracownicy działają zdalnie – w tej

Michał Bąk „Milimetr” mieszka z rodziną w Józefowie od pokoleń. Na swoim koncie ma między innymi takie sukcesy: pokonanie dystansu 208 km na kajaku długim jednego dnia Wisłą w czasie 20 godzin, przepłynięcie 103 km na kajaku krótkim w nieco ponad 16 godzin, mistrzostwo Polski w najtrudniejszym wyścigu kajakowym DEBIL 2012, zdobycie szóstego miejsca w najdłuższym wyścigu kajakowym Europy (312 km), szóste miejsce w mistrzostwach Europy w 24-godzinny pływaniu kajakiem. Ponadto zakwalifikował się do Mensy – międzynarodowego stowarzyszenia zrzeszającego osoby o ilorazie inteligencji (IQ) kwalifikującym do górnych dwóch procent populacji. Obecnie najbardziej skupia się na swoim zdrowiu, a także na tym, by dobrze wykształcić drugie dziecko, bo pierwsze nieźle sobie radzi. Poza tym chce dalej rozwijać się w ramach organizacji i fundacji, których jest członkiem.

Więcej o jego dokonaniach, a także o kajakarstwie, rzekach „zwałkowych” i działalności fundacji na stronach: www.logjams.pl, www.fundacja.kim.pl.



branży praca zdalna nie nastrocza problemów. Zawodowo nie odczuwamy więc kryzysu związanego z COVID-19. Kontakty międzyludzkie stały się nieco rzadsze, ale z rodziną widujemy się regularnie. Te uzyskane minimalne nadmiary czasu sprawiają, że jest go więcej na spacer, czytanie książek. Wprowadzane odgórnie zakazy w moim odczuciu są bezsensowne i nie zmniejszają zagrożenia, ale staramy się udawać, że jest normalnie. Nauka zdalna to farsa, ale nasz syn jest niestety zadowolony z tej sytu-

acji. Moim zdaniem mnóstwo traci – kontakty między dziećmi są wyłącznie online, nawet jeśli ja mu pozwolę wyjść z domu, to inni siedzą przy komputerach, nie ma się z kim spotkać. Zmuszam go więc do aktywności – spacerów, wycieczek rowerowych, żeby zachował formę i odporność.

Jeśli chodzi o to, co wokół nas, to przeraża mnie to, co dzieje się nad brzegiem Świdra. Ludzie przynoszą ze sobą śmieci i zostawiają je tam. Jeśli ktoś idzie nad rzekę czy do lasu, niech

zabiera swoje śmieci ze sobą, nie są ciężkie. Gdy każdy z nas trochę o to zadba, to zrobi się czystiej.

I ten smog. Chciałbym, żeby ludzie wreszcie powymieniali te stare piece.

No i chciałbym bardzo, żeby po lasach jeździło mniej quadów. Okropny hałas, oranie ścieżek, straszenie ptaków, zwierząt – naprawdę można inaczej. Zachowajmy te piękne tereny niezdewastowane – dla własnego dobra – tego życzyłbym i sobie i nam wszystkim. ■

Czy ktoś to pamięta...

Józefowa pamięć zbiorowa

Zaczął się od wystawy Lidii Głazewskiej Dańko pt. „Domy i ich ludzie”. Przed józefowskim Miejskim Ośrodkiem Kultury można było obejrzeć fotografie i poznać historię ponad 30 przedwojennych domów z terenu obecnego Józefowa. Na jednej z nich rozpoznali miejsce swojego dzieciństwa bracia Ostromeccy. – *Pomyśleliśmy, że może potrzebne jest osobne miejsce, gdzie moglibyśmy dzielić się wspomnieniami o naszym mieście* – zastanawia się w swoim poście Paweł, starszy z braci. Zachęca do przeszukania domowych archiwów. – *Może sami się zdziwicie, co tam znajdziecie. Może tak, jak ja zdziwiłem się dzisiaj.*

Ruszyła lawina. W ciągu kilku dni grupa na FB rozrosła się do kilkuset osób (770 w dniu oddania gazety do druku), a dołączają kolejne. Wpadają jakieś nowe zdjęcia lub dokumenty wyszperane z dna szuflady. Niektóre to prawdziwe perełki. Większość dotyczy czasów powojennych, ale są i takie, które mają ponad 100 lat!

Dawni i obecni mieszkańcy Józefowa z sentymentem rozpoznają znajome twarze na czarno-białych fotografiach. Opisują miejsca i komentują wydarzenia – nie tylko te widoczne w postach, ale również i takie, które nie zostały zdokumentowane. Ze zbiorowej pamięci mieszkańców wyłaniają się kolejne fragmenty historii. Uzupełnia się wizerunek dawnego Józefowa, ukazując, że we wspólnym działaniu jest moc.

KM



<https://www.facebook.com/groups/1036226530235373>

Poniżej z lewej strony zdjęcie z archiwum Laury Sierpińskiej: „Pierwszy Sołtys Józefowa (Rycic – przyp. redakcji) Feliks Sierpiński (mój prapradziadek)”

Zdjęcie poniżej pochodzi z archiwum Pawła Ostromeckiego: „Na zdjęciu jest ulica 3-ego Maja, wtedy 22 Lipca. Za budynkiem jest skrzyżowanie z ulicą Polną. Właśnie trwają prace utwardzania ulicy. Widać tył ciężarówki, która wysypała piasek albo tłuczeń. Widoczny budynek nadal istnieje, ale został pozbawiony werandy. Weranda była pusta, nikt z niej nie korzystał, więc służyła nam do zabawy. Za skrzyżowaniem widać małą budkę. Dziś nie istnieje. Był tam chyba warzywniak. Chyba coś jeszcze, ale nie pamiętam.”



Letniskowa rzeka

– Świder z bogactwem swych ewolucji i figur to rzeka – powiedział byś – która wprzód była na mapie, a później dopiero została przeniesiona w rzeczywistość. Najpierw ktoś ją narysował niebieskimi linijkami i wiązkę ich to ścieniał to zgrubiał, to zwęzał to rozszerzał, rzucał tu i ówdzie bez planu i namysłu kępę dowolnego kształtu – a potem Pan Bóg skopjował mapę i dał ludziom rzekę, która czasami człapie się płytką falą, czasami wzbiera pychą głębokości i siarczyście podcina brzegi. Inaczej jej malowniczości, jak z pomocą takiego wzoru rysowanego, wytłumaczyć sobie nie można – tak pisał o rzece Cezary Jellenta w książce „Sosny otwockie – obraz miasta uzdrowiska”.¹

Świder to prawdziwy świder

Tereny wzdłuż rzeki po jej lewej stronie oraz fragment po józefowskiej kupił w 1879 roku Michał Elwiro Andriolli. Zachwycony urodą miejsca opowiadał przyjacielowi Henrykowi Dobrzyckiemu: – Prócz lasu, rzeki i nieba nic tu więcej nie znajdziesz, jednej chaty, jednego ludzkiego schroniska nie dostrzeżesz, wokoło natura, nigdzie śladów człowieka, i gdyby nie ów świst lokomotywy, który ci przypomina, że są jakieś koleje i maszyny do jeżdżenia, zdawałoby się, że jesteś wśród puszczy setkami mil od wielkiego miasta oddzielonej.²

Dobrzycki studiował jego zapały i bogate plany osadnicze: – Otóż ów Świder to prawdziwy świder, potrafi się wświdrować nawet tam, gdzie go się nikt nie spodziewa. Liczyć na niego jako na coś pewnego, stałego, nigdy nie można. (...) zdarza się nieraz, że kaczka pięć sobie w Świdrze nie może zamacać, gdy tymczasem na jesieni lub w porze roztopów wiosennych ów marny Świder staje się groźnym. Potrafi przemienić się w wiorstowej szerokości rzekę, a wtedy drzewa całe, sterty, a nieraz i chałupy

spławia bezpłatnie do Gdańska. Nawet i to jest możeżne, że będąc mieszkańcem np. lewego brzegu Świdra możesz się pewnego pięknego poranku obudzić na prawym.

Pomimo ostróg, Andriolli przez kolejne 10 lat ujarzmił rzekę, tworzył tamy, umacniał brzegi obsadzając je wierzbą i morwą, zbudował most, a na terenach, które nazwał Brzegami stawiał domki dla siebie, znajomych i letników. Jego gośćmi były osoby ze środowiska artystycznego, stąd wieści o urodzie rzeki szybko dotarły do mieszkańców Warszawy. Sam Henryk Dobrzycki, lekarz, higienista i działacz społeczny, propagował zdrowotne walory mikroklimatu nadświdrzańskiego.

I choć jego ostrzeżenia były zasadne i w 1887 (lub 8) roku³, wzburzony Świder zniszczył tamy, most i nasadzenia, kaprysy rzeki nie zatrzymały rozwoju okolicznych letnisk. Moda na wakacyjne wyjazdy z coraz bardziej zatłoczonego miasta, nadzieja na poprawienie zdrowia, wzrost zainteresowania turystyką i przyrodą sprowadzały nad Świder coraz więcej osób. Rosła sława jego obu brzegów

jako miejsc beztróskiego wypoczynku pośród bujnej roślinności. Atutem dodatkowym była możliwość bezpiecznej kąpieli i plażowania, zaznaczana często w ogłoszeniach o wynajmie pensjonatów. Prasa czasem chwaliła, czasem krytykowała obyczaje panujące w podwarszawskich młodych kurortach, a gazety satyryczne publikowały wątpliwej jakości wierszyki ośmieszające zarówno gospodarzy, gości i warunki panujące w okolicy. Pisemko „Kolce” w Encyklopedii willegiaturowej, narzekając na nadmierną liczbę Żydów w Otwocku, kwitowało inne letniska:

Na Jarosław naszykuj, człecze, groszy [mrowie]

Czego złodziej nie zechce, zabiorą kmiotkowie.

Józefów (przystanek kol. nadwiśl.)

Na każdym kroku artysta malarz Świetny krajobraz tutaj by znalazł,
A gdyby stracić chciał godzin parę,
Mógłby odtworzyć wiernie Sacharę.
albo:

Dudni woda dudni

Po Świdra korycicie:

Jakże drogie wściekle

Jest tu w lecie życie!⁴

Pojawiały się też przyjazne żartobliwe powiastki. Mosze Bunem Justman, warszawski dziennikarz piszący pod wymyślnym pseudonimem B. Jeuszojn, charakteryzując w 1911 roku poszczególne letniska pisał o Józefowie jako miejscu, gdzie głównym zajęciem starszeństwa jest nocna gra w karty: Gdy Józefów zasiądzie do zielonego stołu po zachodzie słońca, wstaje od niego dopiero następnego ranka. Dopiero wtedy kompania się rozchodzi: miejscowi, józefowianie, kładą się na krótką drzemkę. Goście chwytają kapelusze oraz laski

▼ Ilustracja z książki B. Łażewskiego „Świder i jego okolice”, 1936 Elimelech Bajer z przyjacielem przy moście na Świdrze, ok. 1934. Z archiwum Szulamit Etzion ▼



i biegną na dworzec. A mieszkańcy sąsiednich letnisk jadą pociągiem lub bryczką do domu.

Świder według autora miał odmienną atmosferę:

W Otwocku się kaszle, a w Świdrze, na ten przykład, całuje. Świdzkie pocałunki cieszą się znakomitą sławą...

Świder to miejsce przede wszystkim dla inteligentnej młodzieży. (...) Przez cały dzień spotkać tam można obejmujące się, spacerujące pary, które śpiewają, bawią się i śmieją... śmieją do rozpuku.⁵

Następcy Andriollego stawiali kolejne letniskowe wille

Pojawiały się bardziej i mniej luksusowe pensjonaty i letnie domy, czasem przebudowane z wiejskich chałup. Na części gruntów powstawały letnie rezydencje rodzinne. Po józefowskiej stronie Świdra królowały orne pola, ustępując powoli miejsca letniskowej infrastruktury. W Rycicach gospodarzyli Stanisław Piotrowski i Jakób Kołodziej. Znaczący obszar Jarosławia był w posiadaniu Stanisława Reisswassera.⁶ Obszerne tereny dawnego Anielina kupili m.in.: architekt Józef Pius Dziekoński; wybitny prawnik, autor projektu Konstytucji Polski z 1920 roku Antoni Chmurski; reprezentant warszawskiej finansjery Julian Owczyński. Obok domów sadzono sady i ogrody, budowano szklarnie i korty tenisowe.

Brzegi rzeki włączano w przestrzeń użytkową, poszerzano plaże, budowano schody ułatwiające zejście z wysokiego brzegu do wody.

W 1924 roku osady wzdłuż linii kolejowej skupiono w odrębną Gminę Letnisko Falenica. Zarząd gminy i towarzystwa miłośników poszczególnych letnisk dbały o rozwój terenów



Anna Łuniewska nad Świdrem, 1946. Kolekcja Anny Katanowskiej OSA Józefów



Drewniany most na Świdrze, fotografia wykonana w ramach zajęć kółka fotograficznego w Szkole Podstawowej przy ul. Mickiewicza, ok. 1956 OSA Józefów

rekreacyjnych i dobrą ofertę dla letników. Planowano nawet budowę przystani na Świdrze, by uatrakcyjnić rzekę kajakarzom. Piękny modernistyczny projekt autorstwa Zygmunta Brunnera⁷, wziętego falenickiego budowniczego nie doczekał się realizacji, prawdopodobnie z powodu wybuchu wojny.

Do dziś pozostały ślady nadświdrzańskiej małej architektury, świadczące o rozmachu i dbałości o otoczenie ówczesnych właścicieli terenów. U wylotu ulicy Dziekońskiej, zaznaczonej na mapie z 1934 roku jako Dziekanka⁸, można znaleźć zarośnięte krzakami resztki, sprowadzających ze skarpy, betonowych stop-

ni, wybudowanych przez Chmurskich albo wspólnym sąsiedzkiem wysiłkiem. Fotografie z lat 40. pokazują potężne schody: wytworne, ograniczone murkiem i słupami, zwieńczone ozdobnymi wazami na górnym i dolnym poziomie. Zapewne korzystali z nich zarówno okoliczni mieszkańcy, jak i letnicy, a jako atrakcyjny element krajobrazu służyły za tło pamiątkowych fotografii.

Takim ulubionym tłem były także mosty – drewniany drogowy i kolejowy – zwłaszcza, że głębsza w tych miejscach woda pozwalała na kąpiel, a piaszczyste plaże zapraszały do odpoczynku.

Letniska nadświdrzańskie funkcjonowały nawet podczas wojny. Bujna roślinność i woda dawały wytchnienie i złudzenie normalności

◀ Alicja Auguścińska z przyjaciółmi nad Świdrem, zejście na brzeg rzeki, Józefów, lata 40. Kolekcja Alicji Piekarskiej OSA Józefów



tym, którzy mogli wyrwać się choć na chwilę z warszawskiej wojennej rzeczywistości i zagubić w zakolach rzeki, schronić w okolicznych pensjonatach.

Na miłość, na samotność – Świder

Po wojnie, w szarej atmosferze PRL-u próbowano wskrzesić dawne tradycje, niejako siłą rozpędu przyjeżdżały tu rodziny z dziećmi i indywidualni goście, czasem ktoś wynajął pokój na wakacje.

Właśnie wtedy, w 1949 roku Konstanty Ildefons Gałczyński napisał miniscenkę dla Teatryku Zielona Gęś pt. „Wycieczka nad Świder”, której finał opiewa terapeutyczne zalety letniska:

Gdyś jest smutny, mój złoty,
gdy cię męczą kłopoty,
zapamiętaj to słowo z sześciu liter:

Świder – na złe kompleksy,
na artretyzm, eklektyzm,
na miłość,
na samotność –
Świder.

Tutaj, złoty kolego,
możesz czytać Heinego
jakąś prozę albo „BUCH DER LIEDER”⁹.

Niewysoko. Nie za nisko.
Fenomenalne letnisko.
ŚWIDER.
Powtarzam:
ŚWIDER.¹⁰

Ten poemat to raczej wspomnienie utraconych beztroskich czasów, idealizowanych po tragicznych doświadczeniach wojny i zagłady milionów osób. Ale przyzwolenie na czytanie Heinego, popularnego niemieckiego literata o żydowskim pochodzeniu, którego twórczość naziści próbowali wymazać z pamięci społeczeństwa, świadczy o nadziei na odrodzenie, jaką mógł odczuwać Gałczyński.

Przedwojenny i okupacyjny Świder pojawia się w literackich wspomnieniach wielu artystów: m.in. Izaaka Bashevisa Singera, Józefa Hena, Jana Parandowskiego, Józefa Czapskiego i Ludwika Heringa czy Adolfa Rudnickiego – u wszystkich to czas przeszły, utracony.

Ale rzeka wciąż płynęła, Świder nadal służył przyrodzie i ludziom w nowej rzeczywistości PRL-u: dzieciom z sanatoriów osadzonych w przedwojennych pensjonatach, nowym mieszkańcom zakwaterowanym w dawnych domach letniskowych. Na przejętym przez Związki Zawodowe terenie Owczyńskiego funkcjonował ośrodek wypoczynkowy „Wisła”, gdzie na boisku kopali w piłkę tutejsi



Halina i Zbigniew Kłosiewiczowie nad Świdrem, 1951. OSA Józefów

chłopcy i rozwijał skrzydła klub sportowy „Józefovia”. Plaże Świdra zaludniały się przyjeźdnymi z miasta tylko w letnie niedziele. Plany budowy ogromnego zespołu wypoczynkowego dla warszawiaków przy ujściu Świdra do Wisły snute w latach 70. spaliły na panewce.¹¹ Ten czas i inna już atmosfera doczekały się także swoich literackich komentatorów. O linii pisał Miron Białoszewski, a po nim zasiadali nad Świdrem Maciej Malicki, do tematów faleńicko-otwockich nawiązuje poeta Piotr Sommer, mieszkający wiele lat w okolicy.

Kolejne pokolenia odkrywają urodę tego miejsca

W ciągu ostatnich lat Świder wraca do łask, nie jako obiekt nostalgicznych wspomnień, ani jako zwierciadło socjalistycznej rzeczywistości. Kolejne pokolenia od nowa odkrywają urodę mieszkania w pobliżu trzech rzek. Spacer, spływy kajakowe, wycieczki rowerowe, zimowe morsowanie, letnie plażowanie – to popularne aktywności nadświdrzańskie. Koncerty, łączący dwa brzegi festiwal Membrana, bardziej i mniej formalne spotkania w zakolach rzeki ściągają tu coraz więcej osób. Mieszkańcy stolicy odkrywają podmiejskie tereny, których bliskość od centrum stała się szczególnie istotna w okresie ograniczeń pandemicznych.

Po dawnych czasach zostały stare mosty, brukowana ulica prowadząca do drewnianej przedwojennej przeprawy wprost na ul. Górną w Świdrze, pozostałości majątków, trochę drewnianych domów, resztki schodów ze skarp. W pamięci mieszkańców przetrwały nazwy: „Czerwone mury” to dziś określenie plaży, a kiedyś miejsce dojścia do rzeki wzdłuż czerwonego ceglanego muru, ograniczającego posiadłość Dziekońskiego – Tomaszówek. Pięsza przeprawa przez rzekę to wciąż most kolejki

wąskotorowej. Wciąż używane są nazwy określające miejsca w okolicach rzeki: stawy Kołodzieja, górka Reisswassera, doły Goldmana.

Co z tym zrobimy? Czy zachowamy ślady, próbujemy przywrócić niektóre elementy, czy opracujemy inny, nowy plan zagospodarowania rzeki i jej brzegów? A może chcemy pozostawić ją dziką, wszak to rezerwat, a charakter naszego Świdra jest kapryśny i może nam sprawić niejedną niespodziankę. Warto pamiętać o przestrogi Henryka Dobrzyckiego i nie planować nadmiernej ujarzmienia rzeki.

Lidia Głazewska Dańko

Większość fotografii pochodzi z lokalnego archiwum OSA Józefów, które jest gromadzone przez józefowską bibliotekę. Dziękujemy Państwu za udostępnienie swoich domowych zbiorów.

1. Cezary Jellenta „Sosny Otwockie. Obraz miasta - uzdrowskiego”, Wydawnictwo Współczesne 1935, s.123
2. Henryk Dobrzycki, Henryk Piątkowski „Andriolli w sztuce i życiu społecznym” Warszawa 1904, s.103
3. ibidem, s.104, 105
4. Kolce – Tygodnik Satyryczno-Humorystyczny Ilustrowany, R XXXII, nr 24, 1 (14) czerwca 1902 r., s.6
5. B.Jeuszohn Af der friszer luft culejenen far jedn, W-wa 1911. Za: kwartalnik Cwiszn, nr 4, 2012, s.7–8, tł. Aleksandra Geller
6. Edmund Diehl Wille w Otwocku i warunki pobytu tamże, Warszawa 1893, Plan willi położonych nad Świdrem
7. Projekt opublikował R. Lewandowski w Roczniku Józefowskim nr 5, nie podając niestety źródła
8. tzw. Plany Stanisława Bema, Wydział Geodezji i Kartografii Starostwa Powiatowego w Otwocku
9. Buch der Lieder (Księga pieśni) to tytuł zbioru poezji Heinricha Heinego (1797–1856)
10. Konstanty Ildefons Gałczyński Wycieczka nad Świder, 1949
11. Fragment Trybuny Mazowieckiej nr 265 z 1974 r. ze zbiorów Muzeum Ziemi Otwockiej, opublikowany w książce „Nad brzegami Świdra”, 2019

Ludzie mówią...

Po otwockiej stronie Świdra wiemy, co oferuje miejska plaża przy ul. Turystycznej: piach, na którym można rozłożyć leżak, boiska sportowe, punkty gastronomiczne. Po józefowskiej stronie – zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami – porządna, darmowa toaleta miejska przy oczyszczalni czynna w weekendy, stoły z ławami, przebiegła ustawiona zimą dla wygody morsujących przez Zakład Obsługi „Piękne Miasto”, liczne kosze na śmieci.

Czy lubisz wypoczywać latem nad Świdrem? Jakie są Twoje ulubione miejsca? Co jeszcze przydałoby się nad Świdrem, żeby letni wypoczynek był atrakcyjny i bezpieczny?



plażę przy starym moście wąskotorówki – dużym ułatwieniem jest w tym miejscu parking dla samochodów i rowerów. Chętnie zobaczyłabym tu plac zabaw – drewniany, z możliwością zabawy wodą, więcej ławeczek z możliwością grillowania lub specjalne miejsca na ogniska. Przydałaby się również ścieżka rowerowa wzdłuż rzeki, przy której byłyby tablice informacyjne o tym, co można zobaczyć w Rezerwacie Świdre – trasa oczywiście z naturalną nawierzchnią – nie asfaltową, tor pumtrackowy, czy automat z ziarnem dla ptaków.



Anna Kaszubska z ul. Piotra Skargi

Bardzo lubię Świdre latem, a tak naprawdę odpoczywam tam przez cały rok. Preferuję aktywny wypoczynek na rowerze. Często jeżdżę ścieżkami po obu stronach rzeki. Świdre prezentuje się znakomicie o każdej porze roku i dnia. Gdy byłam małą dziewczynką, razem z siostrą i rodzicami plażowaliśmy po otwockiej stronie, w okolicach mostu kolejowego. Teraz ze swoimi dziećmi często bywamy na plaży przy Brzozowej. Jest ona mała i kameralna, rozkoszujemy się tam wodą i słońcem, a ja znajduję przyjemny cień. Dzieci mają swoje ulubione drzewo, przy którym się bawią. Bardzo lubię miejsca oddalone od ścieżek. Pozwalają mi one w ciszy i spokoju kontemplować uroki tego miejsca, słuchać szumu wody czy okolicznych ptaków. Takich przestrzeni jest nad Świdrem mnóstwo. Teraz – w tym trudnym czasie pandemii, coraz więcej osób korzysta z dobrodziejstw, które daje nam józefowska rzeka.

Marta Król z ul. Polnej

Nad Świdre chodziłam od dziecka, miło też wspominać wycieczki rowerowe do ujścia Świdra do Wisły. Teraz bywam tu ze swoimi dziećmi, najczęściej wybieramy się na „czerwone mury” lub na



Marek Kubak z ul. Łabędziej

Świdre to jedno z moich ulubionych miejsc – nie tylko latem. Preferuję przestrzeń przy Al. Przyszłości – to odludzie, gdzie można znakomicie bawić się w małym gronie. Przyjemność znajduje się w spacerach w dół rzeki, gdzie mijam Z-Hotel oraz mury po ogromnym szpitalu. Szkoda jego niezagospodarowania, gdyż patrząc z perspektywy potrzeb, to takie miejsce na Mazowszu

bardzo by się przydało. Świdre w ciągu kilkudziesięciu lat bardzo się zmienił. Jeszcze 60–70 lat temu był tu sam piach, a teraz – po drastycznym obniżeniu stanu wody i zalesieniu – mamy urokliwe miejsca po obu stronach rzeki. Za czasów mojego dzieciństwa przy kolejce wąskotorowej woda sięgała do połowy skarpy. Nad józefowską rzekę z Warszawy przyjeżdżały tłumy ludzi. Co do bazy rekreacyjnej nad Świdrem, to osobiście bym za dużo nie ingerował w przestrzeń krajobrazową – wystarczy dzika ścieżka wzdłuż rzeki. Piękno Świdra tkwi samo w sobie, a dla ludzi miejsce zawsze się znajdzie. Przy moście kolejkowym są stoły, boisko do gry, może tylko trzeba rozważyć poszerzenie terenu na miejsca parkingowe oraz postawienie więcej beczek na odpady.



Ola Jarzemska z ul. Kurnakowicza i Amelia Wójcik z ul. Matejki

Lubimy spędzać czas nad Świdrem przez cały rok. Wspólnie z kolegami najczęściej szukamy miejsca tam, gdzie są ławki. Najbliższe są nam okolice za hotelem Holiday Inn i obszary wokół kolejki wąskotorowej. Preferujemy spacerować, ale też przejażdżki rowerowe. Raczej nie korzystamy z kąpeli, gdyż rzeka nie jest zbyt bezpieczna. Nam – młodzieży najbardziej brakuje nad Świdrem ławek dla większej grupy osób, miejsca na ognisko i większej ilości koszy. Właściwie widać je w pobliżu plaży miejskiej, a w dalszych rejonach, np. w kierunku ul. Turystycznej w Otwocku już nie. Czystość w tych rejonach pozostawia wiele do życzenia

Rozmawiała: Sylwia Papis

Konkurs

Józefowskie Gry Miejskie

Stowarzyszenie „Uśmiech dla Dwójki”, Stowarzyszenie „Józefowska Trójka”, Rada Rodziców SP nr 1 oraz Miejski Ośrodek Kultury organizują konkurs skierowany do uczniów wszystkich szkół podstawowych z terenu Józefowa. Prace mają być realizowane i zgłaszane zespołowo. Zespołem jest grupa osób przystępująca do konkursu i powinna składać się z uczniów oraz koordynatora – opiekuna grupy. Zespół może liczyć minimalnie trzy, a maksymalnie osiem osób.

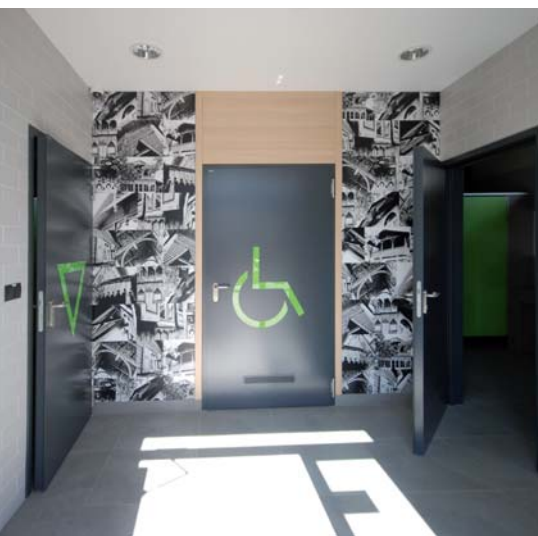
Celem jest przygotowanie zadań i ułożenie scenariusza gry miejskiej. W scenariuszu powinno znaleźć się minimum pięć przystanków z opracowanymi zadaniami w dowolnej formie: rebusów, zagadek, orientacji w terenie, znalezienia istotnego elementu etc.

Scenariusze należy przysłać do 10 czerwca 2021 roku na adres e-mail: grymiejskiejosefow@gmail.com.

Jak i gdzie się nie zasiedzieć

Po miesiącach spędzonych w domu na siedząco, przed ekranem komputera czy telewizora okazuje się, że nasza ubiegłoroczna garderoba jest już trochę nie dla nas... Bliskość lodówki kusi do podjadania, a bliskość łóżka do leżenia. Nie musimy codziennie wychodzić z domu, mało się ruszamy i z miesiąca na miesiąc nabieramy dodatkowych kilogramów, jednocześnie tracąc kondycję.

Są oczywiście szczęśliwcy, których to nie dotyczy. Jednostki zdyscyplinowane, które ćwiczą codziennie jeszcze przed śniadaniem, a po pracy nabijają tysiące kroków marszem lub truchtem. Niestety nie każdy potrafi skutecznie się zmobilizować w samotności. Zatem co robić, żeby się nie zasiedzieć?



Można poszukać towarzystwa w Internecie, żeby dołączyć do ćwiczeń online, ale można też znaleźć różne opcje do realizowania aktywności w realu.

W Józefowie działają lokalne grupy i kluby, do których można dołączyć:

– **nordic walking w Józefowie** – treningi bezpłatne, społeczne. W każdą niedzielę o godz. 10.00. Zbiórka u zbiegu ulic Skłodowskiej i Reymonta na placu przy lesie. Można wpisać w GPS adres ul. Skłodowskiej-Curie 56 albo Reymonta 70. Intensywny marsz na dystansie ok. 10 km. Warto wziąć własne kijki, ale można też iść bez kijów (<https://www.facebook.com/nordicwalkingjosefow>),

– mieszkańcy północno-zachodniej części Józefowa mogą zainteresować **wspólne spacerory czy spotkania przyrodniczo-edukacyjne oraz survivalowe** organizowane przez Trappershop z Michalina – tel. 530 978 455 (<https://www.facebook.com/trappershop>),

– **kajaki** – Józefów okalają aż trzy rzeki, ale to właśnie Świder nadaje się na przygodę dla każdego i o każdej porze roku – należy jedynie zadbać o odpowiednie ubranie. Piotr Zaremba z „Pod prąd” proponuje też wyprawy kajakowe nocą – start ok. 19.00, a powrót do przystani o północy, podczas spływu można zaobserwować sowy, sówki czy nietoperze – wrażenia są niezapomniane (<https://www.facebook.com/KajakiPodPrad>). Kajaki oferuje też otwocka wypożyczalnia River Squad (<https://www.facebook.com/Kajaki-Otwock-River-Squad-169129356477694>),

– **joga** – ta forma aktywności od lat ma w naszym mieście sporą grupę entuzjastów. Można dołączać do zajęć prowadzonych przez józefowskich instruktorów jogi online lub umawiać się na sesje indywidualne: Studio Wellness Józefów – tel. 502 555 080 (<https://www.facebook.com/wellnessjosefow>), Joga w Józefowie – tel. 603 781 098 (<https://www.facebook.com/jogawjosefowie>), Joga w lesie – tel. 512 307 740 (<https://www.facebook.com/jogawlesie>),

– **pamiętajmy też o dzieciach** – organizujemy im spotkania w małym gronie, najlepiej na

Na zdjęciach nadświrdzańskie udogodnienia w pobliżu dawnego mostu kolejowego: stoły piknikowe, toalety, przebieralnia.

zewnątrz – wyciągamy je z domu, zachęcajmy do aktywności fizycznej.

Mamy szczęście mieszkać w okolicy, w której przyroda oferuje cały wachlarz różnorodnych możliwości. Jeśli żadna z powyższych propozycji nie przypadła nam do gustu możemy wsiąść na rower i ruszyć w dowolnym kierunku – ścieżką asfaltową po mieście albo szlakiem leśnym. Równie dobrze **można eksplorować okolice pieszo**. Przez miasto przebiegają trzy szlaki turystyczne PTTK:

- **żółty** – 23 km „Piaszczystą percią” – wiodący głównie grzbietami wydm z Międzyzlesia przez Zielony Ług, Zagórze, Zbójną Górę, Borową Górę, Górę Lotników do stacji PKP Józefów. Trasa jest atrakcyjna dla piechurów, narciarzy i amatorów rowerów górskich,
- szlak turystyczny **zielony** – 9,5 km – początek znajduje się nad rzeczką Mienia, następnie biegnie przez Białki, Górę Lotników, przejazd kolejowy w Michalinie, willową zabudowę mieszkaniową do Świdrów Małych i Rezerwatu Wysp Świdzskich,
- **„Szlak nad brzegiem Wisły”** – trasa o długości ok. 14,5 km o charakterze przechadzkowym oznaczona szlakiem żółtym. Zaczyna się na Błotach, prowadzi nad brzegiem i w pobliżu Wisły, ścieżkami pośród łąk i zagajników – wzdłuż granicy Rezerwatu Wyspy Zawadowskie i Rezerwatu Wyspy Świdzkie, przez Górki i ul. Nadwiślańską aż do Karczewa.

Wycieczki rowerowe i spacerory połączone ze zwiedzaniem naszego miasta i jego okolic poleca także znany józefowianista Janusz Prządka – kontakt przez Miejski Ośrodek Kultury lub tel. 604 647 195.

Zachęcamy do korzystania z walorów naszej okolicy o każdej porze roku, a szczególnie teraz – z nastaniem wiosny.

Propozycje zebrała K.M.

Redakcja „JnS” zaprasza Państwa do podzielenia się z nami tym jak spędzacie swój wolny czas. Zróbcie zdjęcia i pokażcie jak organizujecie sobie odpoczynek w Józefowie.

Kontakt przez e-mail: redakcja.jns@josefow.pl
lub fb: <https://www.facebook.com/pismoJNS>

Niezwyczajni

Może zastanawialiście się Państwo coż to za budynek powstał przy ulicy Wawerskiej i przyciąga wzrok jaskrawą elewacją? To naprawdę niezwykajne miejsce...

Nowa siedziba społecznej szkoły specjalnej prowadzonej przez fundację „Niezwyczajni”. Miejsce, które wychodzi naprzeciw potrzebom dzieci z zaburzeniami zachowań i dotkniętych niepełnosprawnością oraz ich rodzicom.



Niezwykajna Szkoła – Niepubliczna Szkoła Podstawowa Specjalna z Oddziałami Przed-szkolnymi funkcjonuje w Józefowie od 1 września 2017 roku. Obecnie uczęszcza do niej 75 dzieci w wieku od 3 do 18 lat. Jedną grupą to dzieci z niepełnosprawnością intelektualną o stopniu umiarkowanym i znacznym. Z tymi dziećmi realizowana jest specjalna podstawa programowa. Obejmuje ona funkcjonowanie osobiste i społeczne, zajęcia rozwijające komunikację oraz kreatywność, a także wychowanie fizyczne, etykę czy religię. Część dzieci z tej grupy uczy się także pisania, czytania i liczenia. Zależnie od możliwości konkretnych dzieci program dostosowywany jest do ich potrzeb. Celem jest wyposażenie dzieci w kompetencje i wiedzę potrzebne do życia i dobrego funkcjonowania.

Drugą grupą to dzieci w normie intelektualnej oraz z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim. W tym dzieci z zespołem Aspergera, z niepełnosprawnością ruchową, z różnego rodzaju sprzężeniami i zaburzeniami zachowań. Z tymi uczniami realizowana jest zwyczajna podstawa programowa – taka jak w zwyczajnych szkołach.

Zajęcia odbywają się w bardzo małych grupach, cztero- lub pięcioosobowych. Dzieci dobie-rane są w zespoły pod względem poziomu funkcjonowania.

Szkoła otwarta jest od 7.30 do 16.30, lekcje odbywają się od 9.00 do 15.00.

Do właściwej realizacji programu potrzeba niemal 60 osób obsady.

Niszcząca pandemia

Zamknięcie szkoły na początku pandemii (od marca do maja 2020 roku) spowodowało spory regres wśród dzieci. Dlatego po tym okresie szkoła działała już nieprzerwanie, choć tok zajęć ustalany był w trybie indywidualnym.

Na terenie placówki obowiązuje dezynfekcja rąk, mierzenie temperatury dzieci i rodziców, ograniczone są wyjścia w miejsca publiczne. Dezynfekowane i ozonowane są pomieszczenia w budynku. Obowiązek noszenia maseczek dotyczy osób z zewnątrz. Pracownicy nie noszą maseczek na terenie szkoły, ze względu na to, że uczęszczające do niej dzieci nie radzą sobie emocjonalnie nie widząc twarzy.

Niestety nie udało się uniknąć zarażenia koronawirusem. Jednocześnie zachorowało na COVID-19 aż 25 osób, niektóre z nich przechodziły chorobę bardzo ciężko. Obecnie połowa pracowników to ozdrowieńcy, a jedna trzecia jest już zaszczepiona.

Szkoła to nie tylko nauka

Oprócz nauki w szkole odbywają się zajęcia terapeutyczne – prowadzone przez psychologów, pedagogów, oligofrenopedagogów (specjalistów dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną), rehabilitantów ruchowych, terapeutów integracji sensorycznej, neurologopedów i logopedów oraz terapeutów behawioralnych.

Na stałe zatrudniony jest także psychiatra. Z jego wsparcia, bezpłatnie, korzystają także rodzice. Zarówno specjaliści, jak i cała kadra szkolna to ludzie empatyczni, nastawieni na niesienie pomocy. Dlatego nie tylko dzieci, ale i ich rodzice zawsze mogą liczyć na wsparcie. Nigdy nie są zostawieni sami sobie. Pomoc obejmuje nie tylko wsparcie psychologiczne i emocjonalne, ale także formalno-prawne.

Większość kosztów utrzymania, jak choćby jedzenie, pokrywana jest z dotacji budżetowych przewidzianych dla uczniów szkół specjalnych. Pozostałe koszty pokrywa fundacja. Dlatego nie zdarzyło się dotąd, aby potrzebujące dziecko nie zostało przyjęte, bo rodziców nie było na to stać. Są tu nawet dzieci z domów dziecka.

K.M.

Każdy z Was ma w pobliżu kogoś, kto ma autyzm. Możecie o tym nie wiedzieć... Autyzm dziecięcy, autyzm atypowy, zespół Aspergera, całościowe zaburzenia rozwoju – to tylko niektóre jednostki...

W nomenklaturze medycznej i psychologicznej autyzm nie jest chorobą, ale zaburzeniem neurorozwojowym. To zaburzenie często uniemożliwia życie w szczęściu i radości osobom, które go doświadczają oraz ich bliskim.

Po naszych dzieciach „nie widać”... Dlatego my rodzice często jesteśmy szykanowani, upokarzani, a nawet wyzywani... Słyszymy, że nasze dzieci są rozwydrzone, niekulturalne... Oskarża się nas o przemoc, molestowanie, zaniedbywanie... Nasze dzieci biją, krzyczą, uciekają... Do naszych dzieci wzywana jest policja, karetka, opieka społeczna...

Nie jest łatwo patrzeć, jak nasze dziecko gryzie rękę do krwi, wymiotuje ze stresu i z radości, wyrывa włosy sobie albo komuś bliskiemu... Gdy jest agresywne, gdy budzi się w środku nocy i krzyczy kilka godzin, gdy nie może się wypróżnić przez 25 dni, gdy nie umie się bawić samo ani z kimś... Gdy wymaga 100 procent uwagi przez całą dobę, siedem dni w tygodniu...

To koszmar? Nie, to autyzm... Także ten wysoko funkcjonujący – dotyczący geniuszy z problemami społecznymi.

Czy można kochać takie dziecko? Tak! Ta miłość jest trudna, ale głęboka, szczerą, prawdziwą. Nas rodziców cieszy najmniejszy postęp, najmniejszy uśmiech... Miłość jest piękna!

Autyzm dotyczy nie tylko dzieci... Bo dzieci rosną... Niektóre z nich nigdy nie będą samodzielne... Tzw. system wsparcia przewidziany jest do 24. roku życia. A co potem?

A osoby z zespołem Aspergera? To przyszłe żony i przyszli mężowie, przyszli pracodawcy i pracownicy... Tu także nie jest różowo... Oni potrzebują wsparcia na każdym etapie życia... Wsparcie potrzebne jest także ich bliskim, którym bywa bardzo ciężko.

Dlaczego piszę o tych trudach? Czy mam prawo? Wszystko to prawdziwe historie – zaczerpnięte z moich własnych doświadczeń i doświadczeń rodziców moich uczniów. W tych historiach lukru brak...

Ściskam wszystkich, którzy się angażują, wspierają, akceptują...

Izabela Popławska
Dyrektor Niezwykajnej Szkoły

W SP nr 1 Dzień Języka Hiszpańskiego

Szlakiem Don Kichota z Manczy

23 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 1 obchodziliśmy online Dzień Języka Hiszpańskiego. Honorowy patronat nad wydarzeniem objęło Biuro Rady ds. Edukacji Ambasady Hiszpanii w Warszawie.

Dzień Języka Hiszpańskiego jest wynikiem inicjatywy Departamentu Informacji Publicznej ONZ, ustanawiającej dni językowe dla każdego z sześciu oficjalnych języków organizacji (angielskiego, arabskiego, chińskiego, francuskiego, hiszpańskiego i rosyjskiego).

W przypadku języka hiszpańskiego wybrano datę 23 kwietnia w hołdzie Miguelowi de Cervantesowi Saavedrze, zmarłemu 23 kwietnia 1616 roku. Był to renesansowy pi-

sarz hiszpański, najbardziej znany jako autor powieści „Przemysłny szlachcic Don Kichote z Manczy”.

• Wyniki konkursu „Moja ulubiona potrawa z kuchni hiszpańskiej”

Laureaci konkursu:

– I miejsce – równorzędnie: Marta Adrich z kl. 7a oraz Łucja Pawlińska z kl. 6c,

– II miejsce – równorzędnie: Wojciech Szewczyk z kl. 8a oraz zespół z kl. 7b: Antonina Kocoń i Pola Grzmil,

– III miejsce – równorzędnie: Filip Citkowski z kl. 7c, Wiktoria Gawrońska z kl. 5a, Marcelina Kołodziejczyk z kl. 7b, Weronika

Makos z kl. 7b, Maja Małkowska z kl. 7d, Natalia Rogucka z kl. 7d, Bartosz Serafin z kl. 8a, – wyróżnienie – równorzędnie: Lena Zabłocka z kl. 5b, Borys Zabłocki z kl. 7a oraz zespół z kl. 7d: Gabriela Smolak i Julia Długocka.

Wszystkim uczestnikom dziękujemy i gratulujemy!

• **Wystawa książek ze zbiorów biblioteki szkolnej, przetłumaczonych z języka hiszpańskiego na polski** (książki można oczywiście zamówić i wypożyczyć).

• **Wywiad z Martinem Chavesem**, nauczycielem języka hiszpańskiego w SP nr 1, przeprowadzony przez członków Klubu Czytelniczego z klasy 3c.

Agnieszka Laskowska, nauczyciel bibliotekarz i Martin Chaves, nauczyciel języka hiszpańskiego

Z ogromnym smutkiem informujemy, że

12 kwietnia 2021 roku

w wieku 86 lat

zmarł

śp. Apolinariusz Seweryniak

wieloletni członek

Towarzystwa Przyjaciół Józefowa.

Wyrazy współczucia składamy Rodzinie.

Zarząd TPJ

Serdeczne podziękowania

Wszystkim Bliskim,

Sąsiadom i Znajomym,

którzy uczestniczyli

w uroczystościach pogrzebowych

śp. Elżbiety Ciorgi

składa

mąż Kazimierz

i syn Piotr z rodziną

Ważne telefony:

Burmistrz Marek Banaszek i wiceburmistrz Piotr Gąszcz: 22 779 00 25

Biuro Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego: 22 779 00 00, fax 22 779 00 15

Przewodniczący Rady Miasta Mariusz Batorski: 22 779 00 40

Straż Miejska: 22 789 22 12, 513 188 882 Straż Miejska w Józefowie pełni służbę w dni robocze w godz. 7.00–22.00

Policja: 22 789 21 07, dzielnicowy rejonu nr 1 sierż. sztab. Barbara Owczarzyk tel. 600 997 498, dzielnicowy rejonu nr 2 mł. asp. Tomasz Wasążnik tel. 600 997 472, dzielnicowy rejonu nr 3 st. sierż. Piotr Firląg tel. 600 997 484

W razie awarii

Zgłoszenia awarii oświetlenia ulicznego w Józefowie:

Eles-Bud Ewa Konopka-Strusińska, tel. 535 481 335, e-mail: elesbud-konserwacja@wp.pl

Zgłoszenia awarii wodociągu, kanalizacji, oczyszczalni:

Hydrosfera Józefów tel. 22 780 0645, 669 251 804

W sprawie odpadów komunalnych

Referat Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta ul. Wyszyńskiego 1, tel. 22 779 00 55

Zakład Obsługi Piękne Miasto tel. 22 612 13 37, kierownik@zozjefow.pl

Biuro Obsługi Klienta Lekaro tel. 22 185 52 51, lekaro@lekaro.pl

Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w sezonie jesienno-zimowym czynny w soboty w godz. od 8.00 do 16.00.

Józefów nad Świdrem – Pismo Samorządowe 1543 ISSN1427-9525 | **Wydawca:** Rada Miasta Józefowa
Adres redakcji: ul. Wyszyńskiego 1, bud. B, 05-420 Józefów, redakcja.jns@jozefow.pl

Redaguje Wanda Zagawa z zespołem | **Współpracują:** Lidia Dańko, Sylwia Papis, Maciej Piłat, Jakub Bajtler, Zbigniew Kozłowski | **Kolegium Redakcyjne:** Przewodnicząca – Marianna Jakubowska, Wojciech Glinka, Barbara Kaczorek, Grzegorz Kruk, Anna Masik, Krystyna Olesińska, Wanda Zagawa | **Korekta:** Maciej Piłat | **Opracowanie graficzne i skład:** ARTON Katarzyna Marcinkiewicz | **Druk:** Drukarnia RAJGRAF

Oddano do druku: 10.05.2021

Okładka: Kasztanowiec na skwerze przy pomniku Piłsudskiego, fot. Katarzyna Marcinkiewicz

Dyżur redakcyjny – tel. 606 780 560 redaktor naczelna Wanda Zagawa

Szanowni Czytelnicy!

Zapraszamy na nasz profil na fb: www.facebook.com/pismoJNS

Archiwalne numery „JnS” znajdziecie Państwo w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miasta oraz w wersji elektronicznej na stronie: www.jozefow.pl/jozefow-nad-swidrem

Podziel się jedzeniem

Jadłodzielnie to miejsca, w których każdy bezpłatnie i w sposób anonimowy może podzielić się jedzeniem, a także skorzystać z produktów spożywczych, które umieścili tam inni.

Spełniają dwie funkcje – dzielenia się żywnością z potrzebującymi oraz zapobiegania marnowaniu jedzenia. Można w nich zostawiać produkty z długim terminem przydatności, takie jak kasza, makarony czy herbata, a także np. wędliny czy sery (dlatego jedną z części jadłodzielni jest lodówka). Mile widziane są też dania przygotowane w domu. Takie potrawy trzeba jednak opatrzyć opisem składu i terminem przyrządzenia. Opiekunowie jadłodzielni proszą, by nie wkładać do nich rzeczy przeterminowanych czy napęczonych.

Pierwsza w Józefowie jadłodzielnia uruchomiona została przed Wielkanocą z inicjatywy Foodsharing Polska a miejsce udostępniła OSP przy swoim budynku przy ul. Polnej 1. Lodówkę ufundował radny Mariusz Breś.

Kontakt: tel. 665 422 599,
akasprzak.led@gmail.com



Otwarte Ogrody 2021?

Szanowni Państwo, Festiwal Otwarte Ogrody w tym roku, zgodnie z prośbą burmistrza, nie będzie mógł odbyć w formule jaką do tej pory praktykowaliśmy.

Z uwagi na charakter wydarzenia: bliski kontakt gospodarzy z uczestnikami /odwiedzającymi, dużą ilość turystów również spoza Józefowa, kameralne warsztaty (co sprzyja dotykaniu wspólnych narzędzi do pracy), poczęstunki, które Państwo proponują – uważamy, że w dalszym ciągu sytuacja pandemiczna nie sprzyja organizacji Festiwalu z możliwością zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom. Ponadto nigdy nie ma gwarancji pogody, wówczas adaptowane są na ten cel bardzo małe pomieszczenia garażowe lub Państwa mini pracownie.

Nie chcemy jednak odchodzić zupełnie od idei Festiwalu.

Planujemy koncert plenerowy przy naszym MOK-u zespołu „Mikromusic. Trio” – 30 maja godz. 18:00 na skwerze przy MOK-u.

W sobotę i w niedzielę 29–30 maja odbędą wycieczki piesze i rowerowe po mieście, w kameralnych grupach.

Rozważamy możliwość przygotowania wystaw plenerowych towarzyszących koncertowi, w niedzielne popołudnie od godz. 15:00 do 19:30 (godzina zakończenia koncertu).

Z uwagi na czas nie planujemy druku folderów, ulotek. Promocja będzie odbywała się jedynie za pośrednictwem plakatów oraz internetu.

Serdecznie pozdrawiam
Agnieszka Rogalska-Jung
p.o. Dyrektor MOK

Honorowy Patronat

MALCANÓW | 20 czerwca 2021

Honorowy Patronat

Powiat Otwocki

MISTRZOSTWA PIĘCIU OKRĘGÓW

MAZOWIECKIEGO, ŚWIĘTOKRZYSKIEGO, PODLASKIEGO,
WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO, KUJAWSKO-POMORSKIEGO

ORAZ

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TAŃCA MAZOVIA

PATRON HONOROWY:

Marszałek Województwa Mazowieckiego

Okręg Mazowiecki

Honorowy Patronat

SPONSORZY

ORGANIZATOR

Gminny Ośrodek Kultury w Wiszowie GOK

Dofinansowano ze środków Powiatu Otwockiego

10 PORAD SPISOWYCH DLA SENIORÓW

- 1** Jeśli nie możesz spisać się samodzielnie przez Internet, **zadzwoń na Infolinię spisową 22 279 99 99** i wybierz bezpieczny spis przez telefon.
- 2** Chcąc skorzystać ze **stanowiska do samospisu w gminie**, pamiętaj o pandemii i aktualnych obostrzeniach. Zadzwoń i sprawdź, na jakich zasadach działa punkt spisowy.
- 3** Podczas wypełniania **formularza na stronie spis.gov.pl**, uważnie i bez pośpiechu czytaj pytania i odpowiedzi.
- 4** **Sprawdź** zaznaczone odpowiedzi i wpisane informacje, zanim przejdziesz na kolejną stronę formularza.
- 5** Zastanów się, czy na pewno spisałeś **współmieszkańców** - zwłaszcza dzieci i osoby przebywające za granicą, ale nadal zameldowane pod Twoim adresem.
- 6** Osoby pełnoletnie, których nie spisałeś **będą mogli zrobić to same**. Poinformuj ich o tym.
- 7** Jeśli zostałeś spisany przez współmieszkańca (małżonka), nie musisz logować się już do aplikacji spisowej - **Twoje dane są już w systemie**.
- 8** Pamiętaj! Jeśli na końcu spisu potwierdzisz poprawność przekazanych danych, **po zamknięciu aplikacji nie masz możliwości ich poprawienia**.
- 9** Jeśli wśród Twoich bliskich, sąsiadów, znajomych są osoby starsze, które nie posiadają komputera, **pomóż im** bezpiecznie zrealizować obowiązek spisowy.
- 10** Jeśli spisałeś się przez Internet (w domu lub punkcie spisowym) albo poprzez Infolinię spisową, **zrealizowałeś tym samym swój obowiązek** udziału w spisie i **nikt nie ma prawa do Ciebie zadzwonić w tej sprawie**.

**Spis trwa
do 30 września!**